Nr. 158. Kraków, Sroda 13 Lipca 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów: — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekasy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

IV (III) Zjazd polskich chirurgów w Krakowie.

Omnium autem medicinae partium chirurgiae eventus est evidentissimus.

Olbrzymi postęp, jaki w ostatnich lat dziesiątkach zaznacza się we wszystkich prawie dziedzinach ludzkiej wiedzy, jest w wielkiej części owocem wspólnej i podzielonej pracy, wspieranej przez wzajemną wymianę myśli i badań, przez zbiorową działalność jednostek, zawodem do siebie zbliżonych i spokrewnionych. Słusznie też zjazdy naukowe w naszych czasach tak pierwszorzędnego nabrały znaczenia, a mnożąc się z każdym rokiem i rozdrabniając na coraz to bardziej specyalne dziedziny, rzetelne oddają usługi nauce, pogłębiając i rozwijając skutecznie całokształt wiedzy ludzkiej.

Sciśle naukową tę doniosłość zjazdów oceniły należycie wszystkie narody cywilizowane. Dla nas są one nadto z innych także względów bardzo ważne i drogie. Naród, jak nasz, pozbawiony obecnie bytu politycznie niepodległego, nie mogąc objawić rozwoju swego i siły — jak narody wolne — przez prawidłowe współdziałanie wszystkich czynników cywilizacyjno-społecznych, powinien i musi korzystać z wszystkiego, co jego żywotność okazać jest zdolną. Nadto zjazdy naukowe zwłaszcza dla poważnego celu skupiając i łącząc inteligencyę i siły umysłowe rodaków, przybyłych z wszystkich, najodleglejszych stron niepodzielnej Ojczyzny naszej, w nas samych utrwalają otuchę na przyszłość widokiem jedności, na zewnątrz zaś przypominają skutecznie istnienie narodu polskiego i jego prastarą żywotność tym wszystkim, którzy radziby imię polskie wykreślić na zawsze z kart narodów cywilizowanych i do wolnej przyszłości dążących.

Dziś odbywa się w Krakowie zjazd polskich chirurgów. Jedna z najstarszych gałęzi nauk przyrodniczo-lekarskich od niedawna dopiero stała się przedmiotem zjazdów specyalnych. Pierwsi uczynili to Niemcy, korzystając z doświadczeń, zrobionych podczas wojny francusko-niemieckiej. Za inicyatywą profesorów drów Gustawa Simona z Heidelberga i Bernarda Langenbecka z Berlina odbył się w roku 1872 pierwszy zjazd niemieckich chirurgów w Berlinie, a powtarzając się odtąd rok rocznie, zjazdy te imponują za każdym razem większą liczbą poważnych pracowników. Za przykładem Niemców poszli wnet Francuzi, Moskale i Włosi, a na pochwałę chirurgii polskiej zaznaczyć należy, że przedstawiciele jej nasi nie pozostali w tyle w tym, zrazu co prawda naśladowczym, wkrótce atoli samodzielnym i godnym uznania ruchu naukowym.

Na zjeździe lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie w roku 1888 wniósł prof. dr. Rydygier, by w przyszłości dla dotychczasowej sekcyi chirurgicznej odbywały się zjazdy specyalne. Wniosek przyjęto, a równocześnie z otwarciem kliniki w Krakowie odbył się pierwszy zjazd polskich chirurgów 16 i 17 października 1889 roku. Drugi raz zjechali się polscy chirurgowie w r. 1890. W następnym roku 1891 naukę tę traktowano w osobnej sekcyi ogólnego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie. Zjazd przeto dzisiejszy uważać należy właściwie za trzeci z rzędu ściśle chirurgiczny. W myśl tego posiadamy też dotąd tylko dwa roczniki pamiętników zjazdu z roku 1889 i 1890, a są one cennem archiwum dla rozwoju polskiej chirurgii.

Zjazdy polskie — pod względem liczby uczestników — nie mogą mierzyć się z zagranicznemi. Pochodzi to stąd, że stosunkowo niewielu jest w ogóle u nas pracowników, oddających się badaniom chirurgicznym. Według dokładnych obliczeń posiadamy obecnie zaledwie czterdziestu chirurgów, zajmujących się przeważnie tą specyalną dziedziną wiedzy lekarskiej, a drugie tyle lekarzy, oddających się chirurgii z amatorstwa. Nie wliczamy tu oczywiście wojskowych lekarzy Polaków, którzy już z powołania swego muszą zajmować się chirurgią, wraz z nimi przeto liczba chirurgów „amatorów“ wzrosłaby znacznie. Pomimo to specyalne polskie zjazdy chirurgiczne oddają nauce bardzo poważne usługi. Najlepszym dowodem tego fakt, że na zjazd obecny zgłoszono z górą trzydzieści odczytów. Stały zarząd Zjazdów chirurgicznych tworzą: prof. dr. Rydygier, przewodniczący, dwóch wiceprezesów: prof. dr. Obaliński (Kraków) i dr. Stankiewicz (Warszawa) sekretarze: prof. dr. Bossowski (Kraków), dr. Wehr (Lwów), skarbnik doc. dr. Trzebicky (Kraków).

Nie wątpimy, że i praca tegorocznego Zjazdu zaznaczy się poważnym na przyszłość dorobkiem, który znów o krok naprzód wiedzę polską posunie.

Jest w drezdeńskiem *Johanneum* złożona i przechowywana szpada pamiątkowa, którą ofiarowało niegdyś wojsko krolowi Augustowi III Mocnemu. Wyryty na niej napis: „*Courage avec esprit*“ snadniej może służyć za dewizę dla chirurga, który rani, aby goić, niż dla żołnierza, który zabija bez myśli głębszej. „Odwaga połączona z rozwagą“ niechaj wiedzie naszych pracowników polskich w chlubnej pracy dla dobra nauki, a na chwałę Ojczyźnie!

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 11 lipca.

(β.) Widocznie musi się „psuć coś w królestwie duńskiem“ kiedy wasz *Czas* krakowski stracił nietylko równowagę umysłową, ale nawet i wszelkie czucie z Kołem polskiem w Wiedniu. Jego artykuł niedzielny, pełen poprzekręcanych faktów, fałszywych poglądów politycznych, ba co gorsza błędów stylistycznych, wywołał tu w Wiedniu pewien rodzaj zdziwienia u jednych, a szczerą wesołość u drugich. Zabawna to rzecz bowiem, przyznajcie sami, widzieć *Czas* w opozycyi przeciw rządowi i przeciw Kołu polskiemu, które zdaniem organu krakowskiego, w sprawie walutowej okazało się miękkiem i chwiejnem. Dlaczego *Czas* teraz właśnie odkrywa te wady w polityce delegacyjnej, dlaczego teraz w chwili najniewłaściwszej, rzuca się na rząd, to dla nas tu w Wiedniu jest rzeczą zupełnie jasną i zrozumiałą.

Nie o chwiejność i miękkość Koła tu chodzi, jak stary bałamut udaje, ale po prostu o to, że referat walutowy oddano p. Szczepanowskiemu, należącemu do tak zw. lewicy Koła i że ta lewica, w Kole dziś mająca pewne znaczenie, odważyła się popierać projekt rządowy. Dla *Czasu* wystarcza to zupełnie, aby się oświadczyć i przeciw referentowi Polakowi i przeciw Kołu całemu, z wyjątkiem może pp. Kraińskiego, Kozłowskiego i Pinińskiego i wreszcie, *horribile dictu* przeciw samemu rządowi. Nie mamy wcale zamiaru hamować *Czas* w tym zapale opozycyjnym i życzymy mu najlepszego na tej nowej drodze powodzenia, ale dla objaśnienia sprawy samej powiemy to, o czem dziennik krakowski wiedzieć nie chce, czy też nie wie rzeczywiście.

Po tylu rozprawach w komisyach, ankietach i klubach po tysiącznych publikacyach i artykułach dziennikarskich, dziś już chyba każdy nieuprzedzony człowiek nabrał przekonania, że uregulowanie waluty tak dla państwa austryackiego, jak i dla naszego kraju jest potrzebnem i pożytecznem. Że reforma ta, jak każda inna zresztą, w skutkach swoich z góry przewidzieć się nie da, że może pociągnąć pewne niebezpieczeństwa za sobą, tak jak wszelka akcya na wielką skalę podjęta, temu nikt nie przeczy, ale to państwa od regulacyi odstraszać nie może, jak rolnika od uprawy zboża nie odstraszają grady i klęski elementarne

To przekonanie podzielają dziś wszystkie niemal kluby parlamentarne i prawie całe Koło polskie, podziela też i lewica delegacyjna, która przez to, że referentem walutowym jest jeden z jej członków, zdaje się być więcej zaangażowaną w tej sprawie.

Z dzienników znacie dokładnie przebieg rozpraw w komisyi walutowej, wiecie dobrze, jakie błędy popełniła lewica i narodowcy niemieccy i jak sprawę regulacyjną uratowali Polacy, Czesi i klub Hohenwarta. Od tej chwili dalsza akcya była już jasną.

Obowiązkiem klubu polskiego musiało być ująć rzecz w swoje ręce i przeprowadzić ją w komisyi i w Izbie.

Było to zadanie tem wdzięczniejsze, że Koło działało przy tem zgodnie z swojem przekonaniem, że nie zadając gwałtu sumieniu, robiło rzecz dobrą zarówno politycznie, jak i ekonomicznie. Że *Czas* tego nie rozumie i że widzi tu „fałszywość(!) sytuacyi“ na to już poradzić trudno, skoro referentem w Izbie jest poseł Szczepanowski, członek lewicy sejmowej, a Lewakowski, Rutowski, Sokołowki i Weigel oświadczają się za regulacyą! Gdyby było inaczej! gdyby „lewica“ i w tym wypadku zajęła stanowisko opozycyjne, wtedy *Czas* z świętem oburzeniem rozdarłby szaty swoje i napisałby sążniste kazanie na temat anarchii i tajemnej organizacyi. Dziś gdy „lewica“ dowiodła, że pracować potrafi z pożytkiem w delegacyi, że nie jest opozycyą dla opozycyi, ale że w myśl programu, rozwiniętego na zgromadzeniu przedwyborczem przez posła Augusta Sokołowskiego, dąży do wyrobienia sobie wpływu na politykę Koła aby działać dodatnio dla kraju i idei narodowej, wtedy *Czas* nazywa to wyciąganiem kasztanów z ognia dla rządu i natrząsa się z „wdzięcznej roli opozycyi“, on, który tyle razy poparzył sobie ręce po łokieć dla miłości rządu, a nie przekonań, on, który popierał zawsze każdy krok rządu bez względu na dobro kraju i godność jego reprezentacyi.

Nic dziwnego więc, że *Czasowi* nie podoba się wszystko, na co w Kole patrzymy obecnie: nie podoba mu się umiarkowanie prezesa Koła p. Jaworskiego, nie podobają mu się nawet „przyjemne“ stosunki towarzyskie pomiędzy posłami, on pragnąłby „ostrego ścierania“ się zdań, podziału na frakcye, koterye i stronnictwa, on wolałby rozbicie, anarchię, i zamęt, niż tę harmonię która dziś panuje skutkiem rozumnego postępowania prezesa i umiarkowania wszystkich dodatnich żywiołów w Kole, na pożytek kraju. Zaślepienie to sprawiło zapewne, że dziś *Czas* jest najwidoczniej pozbawiony wszelkich informacyj. On nie wie, że po oświadczeniu Szczepanowskiego, że referatu w komisyi walutowej nie przyjmie, na tem samem posiedzeniu Koła, nie kto inny jak poseł Antoni Wodzicki postawił wniosek, aby rezygnacyi tej nie przyjąć, lecz pozostawić komisyi parlamentarnej decyzyę, czy p. Szczepanowski ma być referentem lub nie. On nie wie dalej, że we dwa dni potem naczelnicy dwóch najpotężniejszych klubów w parlamencie, p. Plener i hr. Hohenwart, zgłosili się do prezesa Jaworskiego z prośbą, aby p. Szczepanowski referat przyjął i że wskutek tego komisya parlamentarna uchwałę swoją powzięła w tej sprawie. On nie wie wreszcie, że p. Abrahamowicz Dawid był jednym z pierwszych, którzy pragnęli mieć referentem p. Szczepanowskiego. Ta nieznajomość faktów, w połączeniu z złą wiarą i nienawiścią partyjną, poprowadziła organ krakowski na bezdroża bałamutnej i dla kraju szkodliwej polityki. Przyparty do muru zrzucił on maskę obłudy i pokazał znane Wam dobrze oblicze starego, niepoprawnego anarchisty, który sprawę publiczną zwykł identyfikować zawsze z własnym swoim interesem.

Wiedeń, 11 lipca.

(§) Wczoraj zajmowało się Koło polskie znowu sprawą regulacyi waluty i obradowało przez pełne cztery godziny. Mimo to, jak już z mojego telegraficznego doniesienia wiecie, rozprawy merytorycznej wcale nie było, a tylko rzecz chodziła o to, czy oprócz prezesa p. Jaworskiego ma dr. Rutowski, jako członek izbowej komisyi walutowej, zabrać głos przy ogólnej rozprawie w Izbie nad rządowemi projektami ustaw walutowych. Pod tym względem zawiera § 12 regulaminu Koła bardzo jasne postanowienie, które opiewa jak następuje: „Wolno jednak zabierać głos w Izbie bez poprzedniego upoważnienia Koła posłom w tych przedmiotach, dla których zostali przez Koło do specyalnej komisyi wydelegowani“. Znaczy to, że polskim członkom komisyj izbowych wolno, bez odwołania się nawet do Koła, zabierać głos w sprawie, nad którą poprzednio ci polscy członkowie obradowali w izbowej komisyi, jeśli oni uznają to za wskazane, t. j. jeśli chcą głos zabrać przy rozprawie w Izbie.

Innego tłumaczenia nie można zdaje się przypuszczać, a przecież obradowano wczoraj w Kole kilka godzin nad interpretacyą powyżej przytoczonego postanowienia regulaminowego i uchwalono w końcu nie pozwolić dr. Rutowskiemu, jako członkowi komisyi walutowej, na zabranie głosu przy ogólnej rozprawie w Izbie nad regulacyą waluty, a poprzestać tylko znowu na złożeniu „oświadczenia“ przez prezesa Jaworskiego. Oczywiście stoi ta uchwała Koła w rażącej i krzyczącej sprzeczności z najwyraźniej brzmiącem postanowieniem regulaminu Koła a dziwić się tylko należy p. dr. Rutowskiemu, że znając regulamin Koła w ogóle, żądał od Koła upoważnienia do zabrania głosu w Izbie, ponieważ prawo to przysługuje jemu dowolnie, a następnie, że poddał się takiej uchwale Koła, która obala do góry nogami obowiązującą Koło ustawę. Jest to karność istotnie za daleko posunięta, solidarność, którą podziwiać należy, zwłaszcza, że skąd innąd możnaby przytoczyć niezbite dowody naruszenia solidarności przez osoby wysoko stojące, na co Koło przez palce patrzeć raczy.

Ostatnie zdanie brzmi nieco niejasno. Wiem to dobrze. Na razie czynię to umyślnie, lecz wkrótce będę się starał rzecz szczegółowo i na podstawie faktu ilustrować. Otóż będziemy mieli drugie „oświadczenie“ p. Jaworskiego w sprawie regulacyi waluty. Czy takie oświadczenie jest dla naszego kraju dostatecznem? Sądzimy stanowczo, że nie, ponieważ Koło polskie, głosując za regulacyą waluty, powinno to swoje głosowanie rzeczowo uzasadnić.

Zjazd w Chełmnie.

W starodawnej stolicy dawnego województwa chełmińskiego rozpoczął się w dniu 10 lipca zjazd towarzystw przemysłowych i śpiewackich. Ze wszystkich stron starych Prus królewskich zgromadziły się wierne ich syny, by radzić nad podniesieniem przemysłu, jako podwaliny naszego gmachu społecznego, a zarazem pokrzepić się pieśnią polską, duszą naszej narodowej indywidualności.

Około 800 osób zjechało się do Chełmna. Rozpoczęto od nabożeństwa w pięknie przystrojonym kościele farnym, a około południa odbył się wspaniały uroczysty pochód wszystkich uczestników zjazdu przy odgłosie muzyki, z lokalu Baehra przez całe miasto do ogrodu p. Maćkiewicza. Pochodowi towarzyszyły liczne tłumy publiczności, a panie obrzucały gości kwiatami.

W pochodzie kroczyli trójkami członkowie i delegaci towarzystw przemysłowych i śpiewackich z Gdańska, Skarszew, Kartuz, Starogardu, Gniewu, Pelplina, Swiecia, Brodnicy, Wybrzeźna, Kowalewa, Lidzbarka, Czerska, Chełmna, Grudziądza, Poznania, Berlina.

W ogrodzie p. Maćkiewicza ks. dziekan Pobłocki miał krótką, lecz serdeczną i patryotyczną przemowę, w której wytłomaczył cel zjazdu i jego znaczenie, wielkie znaczenie usiłowań około podniesienia przygniecionego dziś przemysłu i handlu polskiego w Prusach Zachodnich. Dziś, gdy kolonizacya nieszczęsna ruguje tyle ludu polskiego z rodzinnych zagród, dziś — mówił ks. Pobłocki — tem więcej starać się trzeba o ożywienie i wzmocnienie handlu i przemysłu polskiego.

KAMELEON.

(Obrazek z życia urzędników moskiewskich.)

I.

Z chwilą, gdy państwo moskiewskie rozszerzyło tanim kosztem swe granice, przez zabranie ogromnej połaci, z Litwy, Wołynia, oraz Podola i Ukrainy złożonej, przeniosły się wszystkie sprawy miejscowych obywateli do północnej stolicy caratu, do owej parodyi wszystkich miast europejskich, tj. do Petersburga.

Jest wiele osób w naszem społeczeństwie, pielęgnujących na dnie serca szczery i głęboki patryotyzm, a mimo to wychwalających piękność nadnewiańskiego grodu. Byłżeby to wyrozumowany dowód bezstronności, czy też brak poczucia estetycznego?

Nie umiem na to odpowiedzieć, wiem jednakże co do siebie, iż nie mogłem w żaden sposób zasmakować w tem mieścisku, zbudowanem na bagniskach, kosztem życia stu tysięcy biedaków, spędzonych do wbijania pali podkładowych, na których następnie stawiano pałace, domy i cerkwie.

Gdy przyjechałem do Petersburga, zdawało mi się, że się znajduję wśród olbrzymiego cmentarzyska. — Stąpając po bruku, doznawałem uczucia, jak gdybym deptał po kościach tych męczenników, którzy straszliwą śmiercią okupili zbudowanie stolicy, powstałej z niczego, za wolą jednego tylko człowieka-despoty.

Wobec tych uczuć, nie zdołały olśnić mnie ani wspaniałe widoki gmachów, nad brzegiem Newy szeroko się rozpierających, ani apoteoza ponurej grozy, wiejącej z pomnika Piotra „Wielkim“ zwanego, ani też pociągały wzroku klasyczne formy cerkwi kazańskiej, lub potężne kolumny świątyni Isakawskiej.

Te ostatnie wyszły nawet na moim sądzie jak najgorzej. Dopóki bowiem patrzyłem tylko na zewnętrzne kształty owych dwóch cerkwi, dopóty uznawałem ich piękność. Lecz gdy wszedłem do środka, ogarnął mnie dziwny niepokój. Powiem otwarcie, iż po raz pierwszy znajdowałem się w kościele prawosławnym, gdyż od dzieciństwa unikałem wszystkiego, co trąciło schyzmą, nie z powodów jakiejś źle zrozumianej pobożności, czy też z chęci przeczenia wszystkiemu, co nie jest katolickie. Gdyby tak było bowiem, to przecie nie zachwycałbym się wspaniałością wnętrza synagogi berlińskiej, ani też nie zwiedzałbym różnych kościołów ewangelickich, do których wśród moich wędrówek po świecie wielokrotnie i bez uprzedzenia najmniejszego wstępowałem.

Unikanie cerkwi było u mnie powodowane wstrętem do wszystkiego, co tylko nosiło cechę *moskiewskości*, że się tak wyrażę. Popa nienawidziłem i dziś zarówno znieść nie mogę li-dlatego, że jest on wrogiem polskości, że uważa katolicyzm, jako jedyną przeszkodę do zmoskwicenia Polaków.

Skoro więc zaszedłem do owych dwóch sławnych cerkwi petersburskich, zrobiło mi się niewesoło na duszy; zdawało mi się, że obrażam moją miłość Ojczyzny, stąpając po marmurowej posadzce świątyni schyzmatyckiej. A gdy ujrzałem sposób nabożeństwa, nie rzadko przypominającego czasy bałwochwalstwa, gdy od drzwi do środka kościoła przejść musiałem wśród szpaleru *pseudo*-mniszek i *quasi*-czerńców, wyciągających bezwstydnie łapy i głośno żebrzących, wtedy zbrakło mi tchu w piersiach i uciekłem co prędzej na ulicę.

Wybaczcie mi te refleksye, związku z gawędą niniejszą nie mające. Lecz nie podobna ich uniknąć, gdy w wyobraźni staje tysiące wspomnień wywołanych jednem tylko słowem. Dla mnie wystarcza, gdy usłyszę wymówioną nazwę stolicy carów. Przed oczyma staje mi w tej chwili wszystko, co ztamtąd na zgubę Polski wychodzi i co bolesnem echem w sercach milionów rozbrzmiewa! Na Petersburg potrafię tylko patrzeć oczyma Mickiewicza, który tak mistrzowsko, w trzeciej części *Dziadów*, opisał to miasto.

Czy takich samych uczuć doznają tysiące mych współrodaków, zmuszonych załatwiać osobiście różne sprawy w stolicy, o tem nic powiedzieć nie potrafię. Wiem tylko, że załatwianie tych spraw połączone zwykle bywa z nadzwyczajnemi trudnościami, topniejącemi dopiero, w miarę zaaplikowania odpowiednich dawek rublowych.

Tak się dzieje dziś i tak się działo przed pół wiekiem. Czynownictwo w samym Petersburgu, to Moloch nienasycony. Ile tam setek tysięcy rubli pochłania ten potwór, pod postacią różnych łapówek, o tem milczą dzieje, albowiem przedewszystkiem milczy zarówno ten co dał, jak i ten, co wziął. To tylko jest pewnikiem, że wysokość tych *wziątków*, jest daleko znaczniejsza niż na prowincyi, albowiem w Petersburgu załatwiają się sprawy tylko ważniejsze, jedynie te, których w miastach gubernialnych przeprowadzić niepodobna.

Do takich to spraw należało także udowodnienie szlachectwa.

Kongresówka przez długi czas, bo aż po za rok 1863, posiadała swoją własną Heroldyę, gdzie każdy szlachcic mógł się zapisać i został legitymowany. Lecz dla Litwy, Wołynia i t. d. władza taka istniała aż w Petersburgu i tam trzeba było starać się o legitymacyę, aby praw szlachectwa, tak ważnych w Rosyi, nie utracić.

Wiedział o ich wartości właściciel majątku, położonego w jednej z zachodnich gubernij Cesarstwa, niejaki pan Rafał Dychowski. Wypadało mu zająć się sprawą swej legitymacyi, albowiem w lata zachodzić zaczął, a synowie jego, już podrostki, do szkół pójść musieli.

Pan Rafał, poczciwa dusza i nieświadom tych kruczków urzędniczych, chciał z początku rzecz swoją załatwić w gubernii. Pojechał tedy do miasta X, myśląc, że w przeciągu jednego dnia zdoła wszystko przeprowadzić. Miał on tam dobrego znajomego urzędnika i łudził się, iż za jego pomocą nie napotka zbyt wielkich trudności.

Urzędnik ów zrobił istotnie co mógł, albowiem wydobywszy potrzebne papiery przygotowawcze, wręczył je p. Rafałowi.

— Więc tedy sprawa załatwiona? — z radością zapytał szlachcic.

— No tak! Niby tutaj nie masz pan już nic do roboty.

— Więc mogę jechać do domu?...

— O co to, to nie! — rzekł z uśmiechem urzędnik — albo raczej tak: wrócisz pan wprawdzie do siebie, ale w celu przygotowania się do dalszej podróży.

— Więc czyliż mi wypadnie jechać... do Kijowa może, albo do Wilna? — mruknął z niesmakiem p. Rafał.

— Jeszcze dalej, znacznie dalej — cedził zwolna urzędnik, którego bawiło trochę zafrasowanie szlachcica wobec widma dalekiej drogi.

— Jak to dalej? — pyta p Rafał — przecie chyba nie każecie mi jechać do samego Petersburga.

— A właśnie, że aż tam trzeba się udać.

— Do pioruna! — zawołał p. Rafał i podskoczył do góry — myślałem, że te papiery...

— Te papiery — przerwał urzędnik — są dokumentami przygotowawczemi do otrzymania legitymacyi ostatecznej, tę zaś wyrobić można tylko osobiście.

— A czy nie udałoby się czasem wysłać drogą urzędową, bez tej wściekłej jazdy?

— Pan pewnie musisz wiedzieć, co to jest droga urzędowa, a jeżeli nie wiesz, to ci wyjaśnię. Zanim ztąd papiery wyekspedyują, upłynie dwa tygodnie, lub miesiąc, gdyż numer kolejny tego wymaga; następnie droga do stolicy dwa lub trzy tygodnie, a skoro ekspedycya przyjdzie do biura, to sobie leżeć tam będzie rok, czasem i dwa, bo się nikt o nią nie zatroszczy.

— Na miłość Boską! — zawołał biedny i zmartwiony szlachcic — czyż nie ma sposobu na przyspieszenie tego interesu?

— Nie ma innego, jak tylko pojechać samemu; za miesiąc jesteś pan z powrotem i z legitymacyą, inaczej zaś, możesz utracić przywilej, bo ręczę panu, że papiery leżeć będą lata całe bez odpowiedzi.... Znasz pan historyę naszego szpitala?...

— Nie słyszałem nic o tem.

— A więc posłuchaj. Trzeba było dla miasta wybudować szpital odpowiedni, bo stary był ciasny i zresztą groził upadkiem. Bez decyzyi wszakże z Petersburga nie można było niczego dokonać. Wysłano tedy z gubernii *anszlag* i podanie, łudząc się nadzieją iż za pół roku odpowiedź nadejdzie. Tymczasem rok minął, a mimo dwukrotnej *ekscytacyi* znaku życia z ministeryum nie dano. Cóż było robić?... Gubernator widząc, że stary szpital porysował się i mógł sprowadzić katastrofę, kazał stawiać nowy na swoją odpowiedzialność. Budowa szła raźno, gmach stanął piękny i wygodny. Można jednak sobie wyobrazić zdumienie gubernatora, gdy w trzy kwartały po skończeniu szpitala, a prawie w trzy lata po wysłaniu projektów, przychodzi odpowiedź z ministeryum, w której rozkazują zrobić zmiany podstawowe w podanych projektach!... Położenie było nader przykre, ażeby bowiem spełnić rozporządzenie, należałoby zwalić budynek, a stawiać nowy. (C. d. n.)

Uczestnicy zjazdu udali się na salę p. Mackiewicza, pięknie przystrojoną w zieleń i girlandy. Nad estradą widniał napis:

Kochaj Boga kochaj naród
Przemysłowcze młody,
Bądź wytrwały, pracowity,
A przełamiesz lody.

Dalej widniał na sali napis:

„Cześć umiejętnej, przemysłowej pracy,
Boga wzywaj, a rąk przykładaj.“

Po licznych produkcyach śpiewackich pod dyrekcyą p. Bony z Grudziądza, zagaił zjazd p. mecenas Palędzki; poczem wybrano biuro zjazdu: na marszałka zjazdu wybrany został dr. Łebiński z Poznania, wicemarszałkami wybrani ks dziekan Pobłocki i p. Paweł Stefański z Chełmna.

Marszałek podniósł w swej przemowie pokojowe a patryotyczne znaczenie zjazdu, poczem rozległy się okrzyki: „Niech żyje przemysł! niech żyje śpiew polski!“

Na pierwszem zaraz zgromadzeniu zjazdu przyjęto w sprawie prawnego stanowiska towarzystw przemysłowych następującą rezolucyę:

Zjazd przemysłowców i śpiewaków polskich Prus Zachodnich w Chełmnie zechce uchwalić:

Zważywszy, że przemysłowcy nasi, członkowie Towarzystw i zajmujący się zakładaniem i podtrzymywaniem Towarzystw przemysłowych, śpiewackich i innych, członkowie zarządów Towarzystw, oraz szersze koła ludności polskiej za mało są obeznane z przepisami prawnemi, odnoszącemi się do stowarzyszeń, zebrań, zabaw, teatrów amatorskich, pochodów i t. p. —

zaleca się Towarzystwom przemysłowym i innym, ich zarządom, a dalej członkom i samymże przemysłowcom, jako i wszystkim zajmującym się zakładaniem lub podtrzymywaniem Towarzystw, zapoznać się dokładnie z prawami i przepisami, odnoszącemi się do stowarzyszeń, zebrań, zabaw i t. p.

Zważywszy dalej, iż ku zapoznaniu się z odnośnemi prawami i przepisami pożądaną byłaby odpowiednia książka —

poleca się komitetowi zjazdu resp. jego biuru poczynienie w tym kierunku odpowiednich, jakie uzna za stosowne, kroków.

W sprawie ustaw wzorowych przyjęto następującą rezolucyę:

Zjazd przemysłowców Prus Zachodnich uchwala:

1) potrzebnem jest wypracować ustawy wzorowe, do których praca p. Thaua powinna służyć za podstawę;

2) zaleca się Towarzystwom przemysłowym, aby ustawy, przez wybraną dziś komisyę wypracowane, przyjęły następnie jako ustawy wzorowe.

Z Rady państwa.

Izba poselska rozpoczęła wczoraj obrady nad przedłożeniami rządowemi w sprawie reformy monetarnej. Po przyjęciu w trzeciem czytaniu ustawy o ustanowieniu inspektora przemysłowego z powodu wiedeńskich budowli, oświadcza przewodniczący wice-prezydent Chlumecky, że najprzód otworzy dyskusyę ogólną nad wszystkiemi projektami, a następnie dyskusyę szczegółową nad każdym z projektów z osobna, oraz, że trzecie czytanie nastąpi dopiero po załatwieniu wszystkich projektów w drugiem czytaniu. Izba na taki sposób postępowania się zgadza, poczem pierwszy zabrał głos sprawozdawca poseł Szczepanowski. W krótkiem przemówieniu uzasadnia on wniosek, aby Izba przystąpiła do dyskusyi szczegółowej nad projektami ustaw o reformie monetarnej. Po przemówieniu poseł Eima, które streścił wczorajszy telegram, posła Treuinfels oświadcza się stanowczo za walutą złotą, która ma położyć koniec chwiejności austryackiej waluty. Jeżeli chcemy być pod względem ekonomicznym niezawisłymi, powinniśmy się starać, aby wartość austryackich pieniędzy ustaliła się, co osiągnąć można, jeżeli system monetarny oprze się na kruszcu, a mianowicie na takim kruszcu, którego wartość, jak złota, jest stałą. Chwiejność wartości złota nie dozwala myśleć o walucie srebrnej, a nawet o walucie podwójnej. Austrya nie znajduje się na odosobnionej wyspie i dla tego musi się zastósować do sąsiadów, u których złoto jest miernikiem wartości.

Z kolei, jako mowca przeciw temu polemizuje poseł Schlesinger z zapatrywaniem, jakoby wartość srebra była mniej chwiejną od wartości srebra. Sądzi on, że reforma monetarna nie zgadza się z interesami wielkich mas ludności i oświadcza się za zatrzymaniem pieniędzy papierowych.

Poseł Jaworski oświadcza imieniem Koła polskiego, że głosować będzie za przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej za przyjęciem ustaw w brzmieniu uchwalonem przez komisyę. Przed uzasadnieniem swego zapatrywania mowca wyrazić jednak musi szczere ubolewanie z tego powodu, iż obecna sesya zbytnio się przedłuża. Musi się także zastrzedz przeciw opóźnieniu zwołania sejmów krajowych. Jeżeli Sejmom nie pozostawi się dość czasu do uregulowania spraw finansowych i uchwalenia inwestycyj celem podniesienia ekonomicznego, wtedy błogie skutki, jakie ma sprowadzić reforma monetarna, mogłyby się okazać iluzorycznemi. Udało się wreszcie usunąć deficyt i uporządkować finanse państwa. Naturalnem następstwem tego, że można myśleć o reformie monetarnej. Ludność przyjęła plan reformy z pewnem niedowierzaniem, ponieważ przywykła do istniejących stosunków. Nie ulega jednak wątpliwości, że reformę monetarną należy przeprowadzić wcześniej czy później, a skoro rząd rozpoczął akcyę, należy ją skończyć, gdyż odrzucenie projektów przyniosłoby o wiele większe i dotkliwsze skutki, niż niewniesienie projektów. Z powodu tej konieczności płynącej z interesów państwa, Koło polskie głosować będzie za przyjęciem projektów rządowych. (*Oklaski ze strony polskich posłów*). Rozchodzi się tu o sprawę ekonomiczną i kwestya zaufania do rządu jest tu wykluczoną Nie można tej sprawy używać celem uzyskania lub odparcia pewnych administracyjnych zarządzeń i dla tego ubolewać należy, że pewne stronnictwo ze względów politycznych byt tak ważnych projektów ekonomicznych zakwestyonowało. Koło polskie strzedz się będzie wielkich pochwalnych hymnów, ale nie przestraszy się fałszywych proroctw. Nie o zysk tej lub owej gałęzi zawodowej, lecz wyłącznie o to się rozchodzi, aby projektowana akcya nikomu nie przyniosła szkody Koło polskie zgadza się z oświadczeniami, jakie minister skarbu złożył w komisyi walutowej i przyznaje całą reformę walutową w ten sposób, że odtąd złoto ma być jedynym miernikiem wartości. Przedłożenia rządowe są pierwszym krokiem w tym kierunku i wykonanie wszystkich dalszych kroków, zastrzegają władzy ustawodawczej. Należy utrzymać równowagę w budżecie, na której się opiera reforma monetarna, a gdy wszystkie kraje przykładały się do usunięcia deficytu, mają prawo żądać, aby państwo starało się o ekonomiczne i finansowe ich podniesienie. Mowca przypomina przyrzeczenia czynione w tej mierze, i oświadcza, że są one premissami głosowania Koła polskiego za przedłożeniami rządowemi.

Zapisany do głosu poseł Kramarz z powodu chwilowej niedyspozycyi, zastrzega się, iż zapatrywania swoje wyjaśni w dyskusyi szczegółowej. Na przemówieniu p. Baernreithera, który oświadcza się za przedłożeniami rządowemi, kończą się sprawozdania z wczorajszego posiedzenia, które dotychczas otrzymaliśmy.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 12 lipca.*

Z Warszawy donoszą, iż Rada nadzorcza kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowiła w tym tygodniu wysłać deputacyę do Petersburga, złożoną z księcia Galicyna, Czaky'ego, Kossutha i van Ypserle, celem uzyskania w ministerstwie zmiany nowego rozporządzenia, w myśl którego naczelnik ruchu i naczelnicy wydziałów muszą być koniecznie Rosyanami. Z przyjemnością zaznaczamy, że Rada zamierza bronić praw Towarzystwa na drodze legalnej, i w tym celu zwoła nadzwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów celem wysłuchania sprawozdania komisyi i powzięcia stosownych uchwał. Krok ten wobec znanych rozporządzeń ministra komunikacyi był bezwarunkowo wskazanym; to też zaraz w pierwszej chwili po otrzymaniu wiadomości o rozporządzeniach Witte'go zalecaliśmy zwołanie nadzwyczajnego zgromadzenia akcyonaryuszów celem legalnej obrony praw Towarzystwa, — i dzisiaj z zadowoleniem stwierdzamy, że Rada nadzorcza kolei warszawsko-wiedeńskiej weszła na tę właściwą drogę obrony, — oby tylko na drodze tej wytrwała i oby usiłowania jej uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Konferencya powiatowa.

Z inicyatywy prezesa rady pow. czortkowskiej, p. dra Rudrofa, odbyło się dnia 20 z. m. w Czortkowie zebranie obywateli okolicznych reprezentantów sąsiednich rad powiatowych, w którem wzięli udział pp.: dr. Antoniewicz, dr. Kupanowski, Doschot, ks. Lewicki, T. Cieński i Schnurpfeil. Cel zgromadzenia był bardzo poważny — zastanawiano się bowiem nad kwestyami, dotyczącemi autonomii powiatowej. Zgromadzeni wychodzili z zasady, że w interesie rozwoju i powagi autonomii powiatowej leży, ażeby takie konferencye odbywały się jak najczęściej — w ten tylko bowiem sposób wytworzy się należyte poczucie solidarności. Zasada piękna i słuszna. Obrady były poważne i długie, a niektóre z uchwał warto podać do publicznej wiadomości. I tak n. p. oświadczono się w zasadzie przeciw odrabianiu prestacyj drogowych, a za wnioskiem Huryka, by je zastąpić odpowiednim dodatkiem do podatków; podniesiono konieczność budowy nowych dróg w powiatach Galicyi wschodniej, uznano za pożądane wprowadzenie instytucyi wędrownych strażników drogowych. Zastanawiano się także nad kwestyami sanitarnemi: uznano potrzebę zakładania Izb ratunkowych w gminach ze stosowną opieką, które utrzymywaneby były przez gminy, a subwencyonowane przez rady powiatowe.

Uchwalono dalej szereg wniosków co do poprawienia socyalnego i materyalnego stanowiska urzędników powiatowych, zastanawiano się nad planem emerytury dla nich, na podstawie memoryału buczackiej rady powiatowej. Następnie uznano za konieczne domagać się kreowania sądu kolegialnego i powiatowej dyrekcyi skarbu we wschodniej części kraju. Bardzo ważna jest uchwała, mocą której domagają się zgromadzeni, aby uzupełniono ustawę w tym kierunku, iż członkowie rad powiatowych, nie jawiący się na 2 posiedzeniach bez usprawiedliwienia, tracą mandaty.

Wiadomość o tej konferencyi powiatowej przyjmujemy z prawdziwem zadowoleniem, a radzibyśmy, aby ona zachęcającym była przykładem dla innych powiatów kraju naszego.

Z zaboru rosyjskiego.

Korespondent *Dziennika Polskiego* donosi z Warszawy, że generał gubernator i gubernatorowie: kijowski, podolski i wołyński otrzymali nader rozległe pełnomocnictwa w sprawie postępowania z poddanymi obcych państw. Pełnomocnictwa te są prawdopodobnie prostą konsekwencyą dyskrecyonalnej władzy, jaką ostatnie ukazy, dotyczące cudzoziemców, pozostawiają generał gubernatorom wymienionych gubernij, zwłaszcza zaś wielkorządcy wołyńskiemu. Dyskrecyonalna władza gubernatorów dotyczy w pierwszym rzędzie osiedlania, względnie wydalania obcokrajowców. Nowe poufne rozporządzenia znamionujące jeszcze zaostrzenie dotychczasowych zarządzeń spowodują prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości tłumne wydalania obcokrajowców.

Birż. Wied. donoszą iż ogłoszone już zostały nowe przepisy o przemyśle górniczym w guberniach Królestwa Polskiego. Nowa ustawa obowiązywać będzie w zamian przepisów z dnia 28 czerwca 1870 r. o poszukiwaniach eksploatacyi bogactw mineralnych w Królestwie Polskiem i przepisów dodatkowych z dnia 30 maja 1873 r. z zachowaniem przecież następujących warunków: 1) osoby, które otrzymały poprzednio działy w celu eksploatacyi zachowują je i nadal; 2) działy górnicze, zatwierdzone na zasadzie przepisów z dnia 28 czerwca 1870 r. pozostają bez zmiany, prawa jednak i obowiązki ich właścicieli regulują się według nowych przepisów; jednocześnie układy dobrowolne, zawarte pomiędzy właścicielami gruntów a przemysłowcami górniczymi, zachowują swą moc obowiązującą; 3) w ciągu pierwszych dwóch lat po wprowadzeniu nowej ustawy poszukiwanie i eksploatacya rud żelaznych nie mogą być prowadzone na cudzych gruntach bez zgody ich właścicieli; 4) nierozstrzygnięte jeszcze prośby o wyznaczenie działów na zasadzie przepisów z roku 1870 pozostają bez skutku; 5) osoby, które złożyły deklaracye o odnalezieniu ciał kopalnych przed ogłoszeniem nowego prawa, obowiązane są najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia przepisów złożyć prośbę o wydzielenie im gruntu do eksploatacyi z dołączeniem świadectwa o dokonanem odkryciu; w razie przepuszczenia wzmiankowanego terminu, oraz w tym wypadku, kiedy odnalezienie ciał kopalnych nie zostało należycie zaświadczone, prośba pozostawiona będzie bez skutku; 6) złożone przed wprowadzeniem nowej ustawy prośby o wyznaczenie działów do eksploatacyi, rozstrzygają się na zasadzie przepisów z r. 1870, jednakże prawa i obowiązki właścicieli określa nowa ustawa.

Wybory w Anglii.

Wreszcie już i w obozie rządowym zaczynają wierzyć w zwycięstwo Gladstona, pocieszają się jednak jeszcze tą myślą, że nie będzie to większość taka, aby za pomocą jej mógł Gladstone przeprowadzić w całości swój program. Raz będą mu utrudniać położenie narodowcy irlandzcy, to znowu liberali angielscy. Dzisiaj odbywa się wybór w Midlothian, gdzie od roku 1880 dzierży mandat sam dowódca stronnictwa liberalnego Tutaj naturalnie kandyduje Gladstone, przeciwnikiem jego jest liberalny unionista Waupoche. Kandydaci robotników zwyciężyli w kilku okręgach. W jednym okręgu londyńskim utracił kandydat robotniczej partyi ministra Ritchiego, o którym powiadają, że nie ma serca dla robotników. Natomiast robotnicy pomogli do zwycięztwa konserwatyście Hammondowi w Newcastle, który zdobył sobie swojem taktownem postępowaniem i sprawiedliwem obchodzeniem się miłość partyi robotniczej. Robotników na pomoc wzywał także kilkakrotnie Gladstone w swoich przemowach, obiecując np. górnikom w Gorebridge ośmiogodzinną pracę.

Konserwatywny *Standard* pisze, że Gladstone zdobędzie większość 20 do 30 głosów, gdyż i w hrabstwach, gdzie obecnie odbywają się wybory, znajduje się wielu stronników obozu liberalnego. Za pomocą tej większości jednak Gladstone nie przeprowadzi *Home rul*.

Według ostatnich telegraficznych wiadomości dotychczas wybrano 186 konserwatystów, 31 unionistów, 161 Gladstończyków, 4 parnelitów i 24 antiparnelitów. Konserwatyści zdobyli 13, unioniści 7, a Gladstończycy 48 mandatów.

Dzieje chirurgii polskiej w Krakowie.

W dniu 30 czerwca 1888 roku odbyło się w Krakowie uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę kliniki chirurgicznej. Wmurowano wówczas także pamiątkową puszkę i włożono do niej wraz z innemi aktami pismo, zawierające szkic dziejów polskiej chirurgii w Krakowie. Krótka treść pisma tego jest następująca:

Kiedy wskutek zarządzonej przez Komisyę edukacyjną reformy naszej Szkoły Głównej, a w szczególności nauk przyrodniczych i lekarskich powstały kliniki w roku 1780 klinika chirurgiczna mieściła się wraz z kliniką lekarską i położniczą w gmachu pojezuickim przy Małym Rynku, znanym jako Collegium św. Barbary; kliniki te nosiły nazwę Szkoły lekarskiej i cyrulicznej albo Szpitala akademickiego, a zostawały pod zarządem i nadzorem uniwersytetu.

Miejsce to nie odpowiadało celowi. Za staraniem uniwersytetu komisya edukacyjna uchwaliła przeto przenieść kliniki do istniejącego na Wesołej klasztoru OO. Karmelitów bosych, przeniesionych w tym celu do klasztoru św. Michała przy ulicy Poselskiej. Stało się to w kwietniu 1788. W dziesięć lat później kliniki zamieniono na szpital pod wezwaniem św. Łazarza, przeznaczając w nim tylko kilka, a później kilkanaście łóżek dla kliniki lekarskiej i chirurgicznej. Uniwersytet począł więc dokładać starań, ażeby zakłady kliniczne jak najrychlej mogły być umieszczone w osobnym domu.

Zamiar ten urzeczywistniono dopiero w roku 1827. Prof. dr. Józef Brodowicz własnem staraniem urządził kliniki w domu darowanym poprzednio uniwersytetowi na Wesołej nr. 45 (dziś Kopernika l. 9). Uroczysta inauguracya nowych klinik odbyła się w dniu 22 listopada 1827 r. Z biegiem czasu jednak, gdy liczba tak uczniów jak chorych wzmagać się poczęła, pomieszczenie to okazało się niedostatecznem, a w ostatnich kilku latach znalazła się klinika chirurgiczna w najsmutniejszem położeniu z wszystkich zakładów uniwersyteckich, mieszcząc się bowiem w lokalu obliczonym na kilkunastu uczniów, musiała zadość czynić potrzebom naukowym przeszło 150 słuchaczy, z powodu zaś braku łóżek, musiano nieraz chorych układać na ziemi. Wskutek połączonych starań senatu akademickiego i wydziału lekarskiego rząd zgodził się na postawienie osobnego, postępom nauki odpowiedniego gmachu kliniki chirurgicznej, w którym to celu zakupiono realność dziś pod l. 42 przy ulicy Kopernika. Tam też stanęła wspaniała klinika chirurgiczna.

Spis profesorów chirurgii w Krakowie:

1) Rafał Józef Czerwiakowski, pierwszy profesor chirurgii, urodził się pod Pińskiem roku 1743. W Rzymie otrzymał stopień doktora roku 1776. Wezwany do Wilna na katedrę chirurgii a stamtąd do Królewca w listopadzie 1779, gdzie w r. 1780 został profesorem chirurgii i położnictwa. Czerwiakowski ustąpił jako wysłużony w r. 1803, umarł 5 lipca 1816 Napisał: „Narząd opatrzenia chirurgicznego“ tomów sześć

2) Jan Nepomucen Rust, ur. 1775 na Śląsku austryackim. Doktorem chirurgii został w Pradze 1800, profesorem anatomii w Ołomuńcu w r. 1802. Do Krakowa przeniesiony r. 1803 pełnił obowiązki profesora chirurgii do r. 1808, t. j aż do utworzenia Księstwa Warszawskiego. Ustąpił na własne żądanie. Wykładał dla medyków po niemiecku. Nie lubiany przez ówczesnego ministra Nagla, odwzajemniał mu się nazywając go z przekąsem *Nagel ohne Kopf*. Rust przeniósł się później do Berlina, i zjednał sobie ogromny rozgłos napisaniem bardzo obszernego, do dziś dnia cennego dzieła „Helkologia“. Był to w ogóle jeden z najznakomitszych chirurgów swojego czasu. Billroth wyraża się z wielkim pietyzmem dla jego nauki.

Po Ruście był szereg zastępców a mianowicie dr. Wojciech Żerdziński, dr. Lohr, Korde, dr. Rudnicki, dr. Stummer, mag. Fijałkowski.

3) Dr. Sykstus Lewkowicz, urodził się na Żmudzi r. 1775. Kształcił się w Wilnie, potem 2 lata w Wiedniu. W r. 1809 wstąpił do wojska francuskiego i służył w legii nadwiślańskiej. W Hiszpanii ogłosił opis swych kleszczy na kamień moczowy, w r. 1811 został profesorem honorowym w Walladolidzie. W sierpniu 1811 mianowany profesorem chirurgii w Krakowie, dowiedział się o tem dopiero 1812 r. pod Smoleńskiem. Nie przybył atoli do Krakowa aż w r. 1815. Piastował swój urząd do r. 1829. Umarł 1838. Prowadził życie dość awanturnicze. Ogłosił szereg bardzo cenionych prac. W Niemczech do dziś dnia bardzo znanem jest t. zw *Lewkowicz's Gewinde*.

Od r. 1829 do 1831 zastępował profesora chirurgii

4) Dr. Ludwik Bierkowski ur. r. 1801 w Bninie w W. Ks. Poznańskiem. Zrazu agronom, uczył się medycyny w Berlinie, Jenie i Lipsku. W r. 1830 powołał go Rust do Krakowa na profesora chirurgii. Umarł 1860 r. Wydał on obszerne dzieło z atlasem: *Anatomisch chirurgische Abbildungen nebst Darstellung und Beschreibung der chirurgischen Operationen*, Berlin 1827, — i ogłaszał roczniki z kliniki, on też utworzył ambulatoryum kliniki chirurgicznej i założył gabinet anatomo patologiczny.

5) Antoni Bryk był profesorem chirurgii od r. 1860—1881. Ur. w Dubiecku, nauki lekarskie pobierał w uniwersytecie wiedeńskim, gdzie 1846 roku otrzymał dyplom doktorski. Ogłosił wiele prac w języku polskim i niemieckim.

Po nim profesora chirurgii zastępował prof. dr. Obaliński przez rok szkolny 1881/82.

6) Jan Mikulicz, ur. w Czerniowcach 1850, był profesorem w Krakowie od r 1882 do 1887, obecnie prof. chir w Królewcu.

7) Ludwik Rydygier ur. w r. 1850 w Chełmińskiem jest profesorem chirurgii w Krakowie od r. 1887.

Kronika.

***Kraków**, 12 lipca.*

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 14 b. m. Prezydent uprasza pp. radców o liczne i wczesne zebranie się, bo wiele spraw jest do załatwienia. Szczególnie ważną i pilną jest sprawa zatwierdzenia oferty na urządzenie oświetlenia elektrycznego w teatrze, a zwłoka w załatwieniu tej sprawy pociągnęłaby za sobą wstrzymanie innych robót w budowie teatru.

Rozstrzygnięcie konkursu. Konkurs na projekt restauracyi „Ogrojca“ przy kościele św. Barbary w Krakowie, rozpisany przez Towarzystwo sztuk pięknych, w tych dniach rozstrzygniętym został. Naznaczone były dwie nagrody, w kwocie 200 złr. i 100 złr. Na pierwotny termin nadszedł tylko jeden projekt, który nagrody nie uzyskał. Na ogłoszony wskutek tego termin ponowny nadesłano dwa projekty. Sąd konkursowy, złożony z pp. Matejki, Łuszczkiewicza, Odrzywolskiego, Mar. Sokołowskiego i Stryjeńskiego, orzekł, że z dwu nadesłanych projektów żaden nie nadaje się do nagrody pierwszej i do wykonania bez zmian. Gdy jednak oba mają wiele dobrych stron, uchwalono łączną kwotę obu nagród rozdzielić na dwie połowy i za każdy z projektów przyznać nagrodę 150 złr. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu z godłem „Stwosz“ jest p. Zygmunt Hendel, architekt w Krakowie i kierownik szkoły br. Hirscha; autorem projektu z godłem „Kościuszko“ zaś architekt p. Ekielski.

Fundacya br. Hirscha. Do *Wiener Allg. Ztg.* piszą z Galicyi: „Organizacya fundacyi br. Hirscha robi postępy. W maju urządzono dwa ogródki szkolne: w Klaśnie i w Stryju. We wrześniu urządzone zostaną szkoły w następujących miejscowościach: Rawa Ruska, Gwoździec, Monasterzyska, Sassów, Zborów, Brzesko, Wiśnicz, Rozwadów, Mielec, Tarnobrzeg i Złoczów. Nadto w Sassowie założona zostanie fabryka grzebieni, w Brzeżanach warstat szczotkarski, w Rzeszowie warstat dla wyrobu narzędzi rolniczych Koszt ogólny tych urządzeń wyniesie 150 000 złr. na rok jeden, a ponieważ na cele fundacyi wyznaczono 220.000 złr. rocznie, przeto na ten rok pozostała jeszcze suma 70 000 złr. do rozporządzenia“.

Komisya centralna dla zabytków sztuki i pomników historycznych przyjęła do wiadomości rezygnacyę wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej, dra Michała Bobrzyńskiego, z urzędu konserwatora III sekcyi w Krakowie i zamianowała go zarazem swoim korespondentem.

JE. dr. Ziemiałkowski dziś rano wyjechał do Szczawnicy.

Książę Windischgraetz, generał główno dowodzący w Galicyi, dziś rano przejechał przez Kraków ze Lwowa na Oświęcim do morskich kąpiel.

Dyrektor policyi radca rządu dr. Korotkiewicz wyjechał wczoraj za kilkotygodniowym urlopem.

W ogrodzie strzeleckim jutro w środę odbędzie się koncert orkiestry wojskowej pułku 57, pod kierunkiem kapelmistrza Żerownickiego. Początek o godzinie 4 po południu.

Na wychodźtwie do Ameryki przytrzymano dzisiaj jednego emigranta z powiatu nowosądeckiego.

Pomyłka. W zamieszczonem wczoraj w kronice naszego dziennika sprawozdaniu z sobotniego posiedzenia lwowskiej Rady miejskiej zaszła pomyłka. Cesarz przyjedzie do Lwowa 30 lub 31 sierpnia, a nie, jak mylnie wydrukowano — września.

Dzieciobójstwo. Do lwowskiego sądu karnego zgłosiła się Katarzyna Przyślewicz, żona sługi szkolnego, z doniesieniem, że w piątek wieczorem wyprowadziła za rogatkę Stryjską dwoje swoich dzieci, 7-letniego Wacława i 5 letniego Stanisława i tam je za pomocą sznura udusiła. Sąd karny natychmiast polecił żandarmeryi wyszukanie zwłok dzieci, zaś matkę uwięziono. Zachodzi podejrzenie, że straszna ta zbrodnia została popełniona w przystępie obłąkania.

Wycieczka sokolska do Wieliczki. „Sokół“ krakowski urządza w niedzielę 17 b. m. wycieczkę do Wieliczki, celem bliższego poznania się z druhami nowo założonego gniazda. Wyjazd z Krakowa po południu, powrót do mostu podgórskiego podwodami, w Wieliczce zamówionemi dla uczestników wycieczki. Program ćwiczeń i zabawy w wielickim ogrodzie miejskim będzie ogłoszony plakatami.

Ślub. Dnia 6 b. m. odbył się w Zagwoździu ślub p. Mieczysława Brykczyńskiego, syna prezesa Rady powiatowej i posła na Sejm krajowy p. Stanisława Brykczyńskiego, z panną Olgą Prus Jabłonowską, córką Józefa i Wandy z hr. Dunin Borkowskich.

Pożary. W dniu 8 bm. nawiedził gminę Kadcza powiatu nowosądeckiego pożar który w jednej chwili 13 domostw, składających się z domów mieszkalnych i gospodarczych wraz z wszelkiemi sprzętami domowemi i gospodarczemi w popiół obrócił. Poniesiona strata przy tym wypadku wynosi przeszło 13.000 złr. Wicher był tak gwałtowny, że pogorzelcy mimo energicznej pomocy i usiłowań straży ochotniczych z Jazowska i Starego Sącza, nietylko, że nie byli w stanie ognia zlokalizować, ale okrycia i najniezbędniejszych artykułów spożywczych ocalić nie potrafili. Znajdują się oni w okropnej nędzy! Ocaleni współmieszkańcy tejże gminy są przeważnie biednymi robotnikami, mieszkańcy zaś całej tej górskiej okolicy są wskutek zeszłorocznego nieurodzaju biedą tak dotknięci, że nietylko pogorzelców wesprzeć nie mogą, ale zapasy ich zaledwie wystarczają im na skromne wyżywienie.

Zebrał się wskutek tego komitet, składający się z miejscowego proboszcza ks. Macieja Maryniarczyka, właściciela dóbr Michała Adera, zarządcy dóbr państwowych Jana Plaschkego i naczelnika gminy Kadczy Wojciecha Ciapały i widzi się zmuszonym zbierać składki dla biednych pogorzelców. Zebrano dotychczas od komitetowych 120 złr, a gdy kwota ta na zakupno najpotrzebniejszej żywności, jak chleba i soli zaledwie na kilka dni wystarczy, podpisany komitet ośmiela się udać do Szanownej Redakcyi z uprzejmą prośbą o łaskawe zajęcie się zbieraniem składek dla wymienionych pogorzelców w Kadczy i nadesłanie zebranych kwot do komitetu na ręce ks. Macieja Maryniarczyka.

(Zamieszczając powyższe pismo oświadczamy, iż Administracya *N. Reformy* w zbieraniu składek dla nieszczęśliwych pogorzelców najchętniej pośredniczyć będzie. *Przyp. Redakcyi*).

Z Kęt piszą do nas: Dnia 8 bm. o godzinie 1 po południu wybuchł pożar w gminie Nowawieś u gospodarza Drabka, a stąd przy silnym wietrze południowo zachodnim ogarnął w okamgnieniu 5 domów i 8 stodół. Dopiero przybyła straż ogniowa ochotnicza z Kęt powstrzymała rozszerzenie ognia, w którem to zadaniu kilka chwil później przybyłe straże ogniowe z Hermanowic i Wilamowic dzielnie ją wspierały.

A było to nie lada zadanie, wieś bowiem zbudowana gęsto, domy drewniane słomą pokryte, wody mało, posucha ogromna, a wiatr silny.

Czwarty raz już w przeciągu lat 8 straż ochotnicza z Kęt biegła z skutecznym ratunkiem gminie Nowawieś i ocaliła ją od zupełnej zagłady, za co staropolskie Bóg zapłać.

W Iwoniczu do dnia 4 bm. bawiło ogółem 866 osób.

Wezwanie do powrotu. Następujących mieszkańców Warszawy wzywają władze rosyjskie do powrotu z zagranicy: Noech Aszenmil 71 lat, Robert Bortnowski 23 lat, Władysław Wasilewski 21 lat, Maryanna Gostyńska 37 lat, Szaja Gutrad 18 lat, Edward Kazimierz Żaboklicki 29 lat, Sybilla Zakrzewska 65 lat, Maryan Kieselsztajn 18 lat, Salomea Mierzejewska 50 lat, Władysław Skokowski 43 lat, Szloma Szrajber 61 lat i Emil Jaroszyński 21 lat.

Rzemieślnicy łódzcy powzięli projekt urządzenia w r. 1893 wystawy wyrobów wyłącznie swoich. Urzeczywistnienie projektu zależnem jest od złożenia *minimum* 150 deklaracyj. Cechy przyobiecały swoje współdziałanie. Przypuszczalnem miejscem wystawy będzie Selinówka. Celem projektowanej wystawy jest wykazanie zalet wyrobów miejscowych, odzyskanie zaufania odbiorców, zachwianego wskutek konkurencyi rzemieślników warszawskich.

Nadworny teatr w Wiedniu. Bardzo ważna reforma nastąpi od jesieni w teatrze Burgu. Zostaną zaprowadzone stałe przedstawienia popołudniowe po cenach tanich. Repertoar ma być doborowy, przeważnie klasyczny, gdyż celem reformy jest podanie szerokim warstwom ludności szlachetnej zabawy w pierwszym niemieckim teatrze.

Magnaci węgierscy przygotowują wielkie uroczystości celem obchodu 1000 rocznicy wejścia Madyarów do Węgier. Na polu Rakos ma być przez cały tydzień rozbity obóz madyarski i tam odbędą się dziarskie turnieje wojenne i rycerskie; słowem, urzeczywistniony ma być znany obraz Munkacsy'ego, którego treść stanowi epizod z czasów Arpada. Między Budapesztem a Nowym Pesztem natomiast powstanie nowa dzielnica „wieku dwudziestego“, — wzniesione tam będą ośmio- i dziesięcio piętrowe domy z masy papierowej, wieże Eiffel, ulice podziemne itd.

Wybory w świetle medycyny. Z powodu odbywających się, jak wiadomo, obecnie w Londynie wyborów, pismo lekarskie *British Medicinal Press* takie skreśla uwagi: „Rozdrażnienie, powszechnemi wyborami spowodowane, przedstawia dla medycyny objaw ze wszech miar interesujący. Pomijamy już rany i skaleczenia od cegieł i innych tego rodzaju pocisków, stwierdzoną jest jednak rzeczą, że podniecenie nerwowe, rozdrażnienie i fizyczne umęczenie, połączone z całym ruchem wyborczym, a zwłaszcza z werbowaniem głosów na rzecz kandydatów, pociąga za sobą nieraz bardzo poważne katastrofy. Nim się jeszcze wybory kończą, ten i ów kandydat, bezsilny fizycznie, daje za wygraną i widzi się zmuszonym usunąć zupełnie od czynnego udziału w politycznem życiu. Wistocie jest niewytłumaczonem, dlaczego Towarzystwa, ubezpieczające od życia, w warunkach policy asekuracyjnej dotychczas nie zastrzegają, iż podczas okresu wyborczego uchylają się od wszelkich wypłat obowiązkowych. Kandydowanie do parlamentu, zwłaszcza jeśli to dzieje się w wieku dojrzalszym i z silną chęcią zwyciężenia, staje się niewątpliwie zajęciem niebezpiecznem“.

Niewdzięczni. Przez miasteczko Derblay w departamencie Seine-et Oise przeszła teraz nowa linia kolei, łącząca je z Paryżem. Mieszkańcy w dziwny sposób postanowili upamiętnić dzień otwarcia drogi. Zrobiwszy pomiędzy sobą składkę, odkupili naprzód od właściciela stary dyliżans, który ich przez długie lata woził do odległej stacyi kolejowej; potem, ułożywszy pod nim stos suchego drzewa, rozpalili

duży ogień, a biedny, rozklekotany wehikuł zginął w płomieniach.

Uczucia w chwili spadania w przepaść. Pewien młody turysta, który szczęśliwym trafem uniknął śmierci przy spadaniu ze skały w przepaść, tak opisuje wrażenia, jakich doznawał w chwili katastrofy: „Najpierw szukałem sposobu, by się za trzymać, lub czegokolwiek uchwycić, — nie udało się, kij wypadł z ręki, opanowała mnie rezygnacya, granicząca z rozpaczą, — spadałem wzdłuż prostopadłej ściany, ogarnął mnie straszny ból i żal, że tak młodo mam umierać, — spojrzałem w przepaść bezdenną, dreszcz, jak w narkozie, przeszedł po członkach, coraz powolniejszy, coraz słabszy, — zaszumiało mi w uszach, słyszałem jakby w dali szczekanie psów, w oczach mi się ćmiło, skały widziałem i śnieg, a uderzając co chwila głową o kamienie, czułem bol bardzo dotkliwy. Gdym się obudził z omdlenia, przez kilka minut nie mogłem powstać, tak byłem bezsilny i wycieńczony. Na szczęście rychło pomoc nadeszła".

Ze Stowarzyszeń.

= **Towarzystwo Tatrzańskie** wydało pamiętnik za rok 1892. Przedstawia się interesująco, a uwzględniono w nim dwa, a właściwie trzy działy: sprawozdawczy, naukowy i turystyczny. Pierwszy zawiera szczegółowe sprawozdanie z czynności wydziału Towarzystwa w r. 1891, sprawozdanie oddziału czarnohorskiego, skład Towarzystwa, delegaci, poczet imienny członków itd. Dział naukowy reprezentują dwie prace: dra Kryńskiego „Wyniki badań bakteryologicznych powietrza zakopańskiego" i dra Wierzbickiego „Wyniki spostrzeżeń meteorologicznych w r. 1891." W dziale natomiast turystycznym znajdzie czytelnik opis wycieczki do Zakopanego w pełnej zimie i drugi opis wycieczki do Morskiego Oka zimową porą. Tę drugą odbył p. Świerz. Obadwa opisy czyta się z całem zajęciem i można na pewne wnosić, że wycieczki te zachęcą i innych miłośników Tatr naszych do podobnych ekskursyj w czasie mrozów i śniegu. Najważniejszą bezsprzecznie częścią pamiętnika jest sprawozdanie z czynności wydziału, na niem też dłużej nieco zatrzymać się należy. I przystępujemy wprost do wykazu prac i starań, łożonych przez wydział w roku ubiegłym. Na pamiątkę sprowadzenia zwłok wieszcza Adama do kraju nazwał wydział wodospady w dolinie Roztoki *„wodospadami Mickiewicza"*, a dolinę, wśród której płynie potok od Rybiego *„doliną Mickiewicza"*. Wniósł wydział petycyę do dyrekcyi poczt o zaprowadzenie dwurazowej stałej komunikacyi powozowej między Chabówką a Zakopanem; do Rady państwa wniósł podanie o wybudowanie linii kolejowej przynajmniej do Nowego Targu. Od Koła polskiego domagał się Wydział petycyą, aby z całą energią broniło granic naszych, zagrożonych przez Węgrów; od ministra sprawiedliwości żądał Wydział surowego ukarania sprawców gwałtu, popełnionego dnia 4 lipca 1891 r. przez służbę Hohenlohego i węgierską żandarmeryę.

Wybudował Wydział drugie schronisko nad Morskiem Okiem. Nowe schronisko zbudował dalej między Łysą a schroniskiem Pola; dość wygodne schronienie sprządził w bliskości stawów Gąsienicowych; ulepszył schronisko Pola; wyrobił w przedłużeniu ścieżkę, wiodącą południowym brzegiem po pod turniami mięguszowieckiemi. Prócz tego zrobiono kilka nowych ścieżek. Liczbę drogoskazów powiększono o 80; kilka torów oznaczono farbami itd. itd. Do władz rządowych wniósł Wydział podanie, aby zaprowadzono szkołę kamieniarstwa w Krzeszowicach. Wydawnictwo albumu widoków tatrzańskich (w heliograwurach) prowadzi Towarzystwo dalej. W roku zeszłym wydało: Wielki Staw, Siklawę, Dolinę Kościeliską, Dolinę za Bramką i Dolinę Białej Wody.

Członków honorowych miało Tow. 24 założycieli 27, dożywotnich 5, a zwyczajnych 1517. Dochód wyniósł 12 113 złr, rozchód 12.040 złr. Tak się przedstawia działalność Wydziału Towarzystwa w roku ubiegłym i należy przyznać, że Wydział zasłużył na pełne uznanie społeczeństwa polskiego za trudy i pracę, z taką energią i poświęceniem prowadzoną za godną, a zarazem energiczną i należytą ochronę granic naszego terytoryum. (*d*).

Mianowania. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady poczmistrzów: w Lutowiskach, Adeli Frippel, wdowie po poczmistrzu Edwardzie Fripp'u; w Podgórzu dzierżawcy dóbr Antoniemu Szczepańskiemu; zaś ekspedyentów pocztowych: w Pasiecznej, ekspedytorowi pocztowemu Ottonowi Topolnickiemu; w Dolinie, powiatu cieszanowskiego, ekspedytorowi pocztowemu Józefowi Kunickiemu; w Pyszpiey, ekspedytorce pocztowej Maryi Łyczkowskiej w Szczepanowie, ekspedytorowi pocztowemu Aleksandrowi Hołubowiczowi; w Łowczówku Pleśnej na dworcu kolejowym, kierownikowi tamtejszej stacyi kolejowej Augustowi Krogulskiemu; w Swirzu, ekspedytorce pocztowej Rozalii Grochowalskiej; w Petrance, Józefie Drohomireckiej; w Starzawie, na dworcu kolejowym, kierownikowi tamtejszej stacyi kolejowej Romualdowi Janickiemu, w Rożnowie, kierowniczce ubocznych stacyj telegraficznych z Buska, Maryi Szlginii; w Werchracie, na dworcu kolejowym, kierownikowi tamtejszej stacyi kolejowej Teofilowi Ukraińskiemu; w Ostapiu, właścicielowi dóbr ziemskich Zygmuntowi baronowi Romaszkanowi; w Nuszczu, ekspedytorce pocztowej Maryi Kręczyńskiej; w Słowicie, emeryt. c. k. oficyałowi pocztowemu Juliuszowi Imrychowskiemu: w Łupkowie, na dworcu kolejowym, kierownikowi stacyi kolejowej Lambertowi Wołosieckiemu; w Sosnowie, ekspedytorce pocztowej Maryi Pitułce; w Ryczowie, na dworcu kolejowym, kierownikowi tamtejszej stacyi kolejowej Józefowi Lessmanowi.

Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego, dr. Artura Weigla w Ciężkowicach, notaryuszem w Czarnym Dunajcu.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę 13 lipca: Po raz drugi „Biedny Jonatan", op. w 3 aktach Millöckera.

We czwartek 14 lipca: Po raz trzeci „Biedny Jonatan", op. w 3 aktach Millöckera.

W sobotę 16 lipca: Po raz czwarty „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach Millöckera.

W niedzielę 17 lipca: Po raz piąty „Biedny Jonatan", op. w 3 aktach Millöckera.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Odczyt prof. Stanisława Królikowskiego**: „W sprawie statystyki i środków zapobiegawczych przy wściekliźnie", wygłoszony na VI zjeździe lekarzy i przyrodników w Krakowie, pojawił się w druku nakładem redakcyi *Przeglądu weterynarskiego* we Lwowie.

— **„W cygańskim taborze"**, obraz Antoniego Kozakiewicza, podaje świeżo w reprodukcyi *Zlata Praha.*

— **Posąg Mendelssohna**, stawiany od lat dwudziestu, został nareszcie odsłonięty w Lipsku.

Dział ekonomiczny.

Ubezpieczenie od gradu. Wychodzące w Wiedniu specyalne czasopismo (*Zeitschrift für das Hagelversicherungs-Geschäft*) donosi w zeszycie czerwcowym, że dwa Towarzystwa, a mianowicie „Riunione" i „Feniks" zaniechały dalszego ubezpieczenia od gradobicia w Galicyi i na Bukowinie z powodu poniesionych w tychże krajach w latach 1890 i 1891 ogromnych strat w dziale gradowym. Zarazem donosi rzeczone czasopismo, że i krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń ogniowych straciło w tym samym czasokresie na ubezpieczeniu gradowem aż 700 000 złr. z funduszu zapasowego. Skutkiem tej tak dotkliwej straty Towarzystwo krakowskie zniewolone było, nie mogąc się zdecydować na pozbawienie rolników krajowych opieki dobroczynnej, jaką im nastręcza ubezpieczenie gradowe, urządzić na przyszłość rozmaite ścieśnienia i ostrożności, by jako tako zapobiedz całkowitemu zwinięciu gradowej asekuracyi. Do rzędu tych nowych przepisów należy mianowicie zastrzeżenie, że każdy z współtowarzyszy ubezpieczenia gradowego musi być także ubezpieczony od ognia; że składa weksel poręczający dopłatę w razie potrzeby 2 procent do premii gradowej czyli gradowej wkładki rocznej; nakoniec, że się zrzeka wszelkich opustów z wkładki ogniowej i gradowej. Nadto zastrzegło sobie nie przypuszczać do stowarzyszenia gradowego żadnych notorycznych procesowiczów, a gdyby i te tu przytoczone zastrzeżenia nie wystarczały, obmyśleć na przyszłość dalsze jeszcze warunki.

Dobra Nadwórna. Z dniem 1 sierpnia dobra Nadwórny przechodzą z zarządu Zakładu kredytowego w zarząd eraryalny. Cena kupna wynosi 2 miliony złr., należytość przenośna 45.250 złr.; obie te sumy będą zapłacone z kwot pobranych za zniesienie prawa propinacyi w państwowych dobrach galicyjskich. Ułożono już tegoroczną sperandę, wedle której w tym pierwszym już roku wyłożony kapitał przyniesie 3 prc. Równocześnie zmniejszono koszta administracyi dóbr.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 1960 wołów węgierskich, 1415 galicyjskich, 20 bukowińskich, 1229 niemieckich, razem 4624 sztuk.

Za cetnar metryczny żywej wagi wołów galicyjskich płacono po 60—62 złr., 56—59 złr. i 53—55 złr. Za byki i krowy płacono po 25—36 złr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 12 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738 1 mm	738 3 mm	736 8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,4	+15°,1	+23°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	NNW 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	75 %	82 %	42 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	3	2

Zjazd chirurgów polskich.

Kraków, 13 lipca.

Pierwszy dzień Zjazdu rozpoczął się dzisiaj zwiedzeniem kliniki chirurgicznej prof. dra Rydygiera i szpitala dziecięcego św. Ludwika.

O godzinie 10 przedpołudniem zgromadzili się uczestnicy Zjazdu w liczbie 65 w sali kliniki chirurgicznej. Oprócz chirurgów z wszystkich trzech dzielnic Polski przybyłych, stawiło się dwunastu lekarzy wojskowych w mundurach i szef sanitarny dr. Huber.

Zagaił posiedzenie powitalną mową przewodniczący Zjazdu dr. Rydygier, poczem prof. dr. Obaliński wygłosił referat: *„O leczeniu gruźlicy stawów i kości"*. Mowca wspomniał o drze Kenigu, który na zjeździe chirurgów niemieckich potępił operacye i zalecał t. zw. leczenie „konserwatywne", twierdząc, że mniej więcej w 50 wypadkach na 100 wykazuje to skutki dodatnie. (Leczenie konserwatywne unika piłowania kości lub wycięcia torebki stawowej, a polega na zastrzykiwaniu jodoformu lub kwasu cynamonowego albo na użyciu balsamu peruwiańskiego.

Mowca zajął stanowisko wprost odmienne i na wynikach doświadczeń robionych od r. 1874 tj. od wprowadzenia antiseptyki, stwierdził, że właśnie operacye prowadzą do znakomitych rezultatów, jeżeli się pod wyleczeniem rozumie wygojenie rany w chwili opuszczenia szpitala. Nadto zwrócił dr. Obaliński uwagę na pewną sprzeczność zachodzącą w tem, że rezultaty były nieraz bardzo dodatnie w przypadkach, kiedy myślano już nawet o bardzo radykalnych środkach, np. o amputacyi, przeciwnie zaś przypadki lekkie, przy których nieraz żal było używać środków chirurgicznych, wykazywały jak najgorsze wyniki. Sprzeczność ta naprowadza mowcę na przypuszczenie, że obok gruźlicy rzeczywistej istnieje jakaś inna, rzekoma gruźlica.

Dr. Śmiechowski mówił *„O leczeniu gruźlicy stawów i kości kwasem cynamonowym sposobem Landerera"* i o rezultatach doświadczeń, robionych na klinice chirurgicznej krakowskiej.

Prof. dr. Rydygier referował: *„O wynikach konserwatywnego leczenia gruźlicy stawów i kości przedewszystkiem u dzieci"*, i stwierdził, że leczenie „konserwatywne" prowadzi do złych rezultatów. Mowca twierdzi, że zwolennicy konserwatywnego leczenia zachwycają się swymi wynikami, ponieważ rozumują w sposób następujący: Chory został wyleczony, skoro po wyleczeniu do szpitala już się nie zgłosił. Doświadczenie atoli poucza, że chorzy z recydywą nie zgłaszają się do szpitala, ale do innego lekarza. W końcu stwierdził dr. Rydygier, że u dzieci łatwiejszą jest recydywa a u starszych łatwiejsze wyleczenie.

Nad powyższymi referatami, szczególnie zaś nad leczeniem „konserwatywnem" wywiązała się nader ożywiona dyskusya.

Dr. Gabryszewski zaleca używanie balsamu peruwiańskiego przy tamponowaniu gazą.

Dr. Drobnik z Poznania oświadcza się przeciw indywidualizowaniu gruźlicy, twierdząc, że tuberkuloza w każdej okolicy ma inny przebieg.

Dr. Ziembicki ze Lwowa podnosi nadzwyczaj skuteczny wpływ brzegów morskich (Rieka) i udowadnia to na dwóch przykładach.

Dr. Kryński na podstawie doświadczeń robionych w klinice chirurgicznej oświadcza się przeciw wycinaniu torebki stawowej.

Dr. Dembowski z Wilna wskazuje również na różnorodność przebiegu gruźlicy w rozmaitych okolicach. Gruźlica, która nie chce się zgoić w Petersburgu, goi się w Petersburgu sama od siebie. W ogóle gruźlica *„jak chce, to się zgoi"*. (*Ogólna wesołość*)

Prof. dr. Browicz przyszedł z dzielną pomocą prof. Obalińskiemu, którego inni mowcy atakowali z powodu twierdzenia o rzekomej tuberkulozie. Mowca przytoczył przypadek, w którym okazało się, że pewien grzyb może takie same wywołać objawy, jakie dotychczas przypisywano jedynie grzybkowi gruźlicy Kocha.

W tym samym przedmiocie zabierali jeszcze głos dr. Bronisław Kader z Wrocławia i inni, (jeden z mowców zalecał kąpiel suplimatową 1:20000 po wypiłowaniu stawów) poczem dr. Obaliński raz jeszcze utrzymał w mocy swoje twierdzenia.

Z kolei dr. Kozłowski mówił „O leczeniu przykurczeń kolana sposobem Helfericha". a dr. Kryński „O leczeniu zwichnięcia wrodzonego w stawie biodrowym sposobem Keniga" (z przedstawieniem chorej). Referent wykazał, że ten sposób leczenia jest jedynie racyonalnym, gdyż używane dotąd w tych cierpieniach maszyny są za drogie i za często się psują, a unieruchomienie stawu biodrowego n. p. gwoździem z kości słoniowej jest przy obustronnem cierpieniu dlatego nie możliwe, ponieważ chora taka nie byłaby w stanie usiąść.

Z dzisiejszych obrad przedpołudniowych okazało się zatem, że konserwatyzm nie tylko w polityce kuleje.

Posiedzenie popołudniowe rozpoczęło się o godzinie 2.

Honorowymi prezesami Zjazdu wybrani zostali drowie Dembowski z Wilna i Schramm ze Lwowa.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 12 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: nadzwyczajny prof. ogólnego i austr. prawa państwowego w uniwersytecie lwowskim, dr. Stanisław Starzyński, mianowany został profesorem zwyczajnym.

Wiedeń, 12 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej wpłynęło pismo prezesa ministrów, wzywające Izbę do wyboru członków delegacyi austryackiej.

Minister handlu odpowiada na interpelacyę Steinwendera, dotyczącą stosunku kolei południowej do urzędników i uregulowania pensyj. Kwestye te usuwają się z pod kompetencyi ministra.

Odpowiadając na interpelacyę Fussa, oświadcza minister, iż wiadomość, jakoby przenoszenie urzędników z 10 do 9 i 8 rangi nastąpić miało dopiero po uregulowaniu waluty — pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Wiedeń, 12 lipca. Wykaz Banku austryacko-węgierskiego za ubiegły tydzień z dnia 7 lipca Banknotów w obiegu było za 411,483 000 złr., więcej o 514.000 złr., niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego za 246,681.000 złr., mniej o 87.000 złr.; w portfelu wekslowym 150,342 000 złr. mniej o 847.000 złr.; w lombardzie 24 972.000 złr., więcej o 23.000 złr.; wreszcie banknotów nieopodatkowanych w zapasie 44 148.000 złr., czyli o 691.600 złr. mniej niż w poprzednim tygodniu.

Budapeszt, 12 lipca. W Izbie poselskiej podczas obrad nad projektami o regulacyi waluty, zabrał głos minister skarbu Wekerle, usprawiedliwiając żądanie waluty złotej i projektowaną przez rząd relacyę, jako odpowiadające istotnym stosunkom i słusznym żądaniom wierzycieli państwa. Od czasu ogłoszenia relacyi ani posiadanie, ani stosunki prawne nie doznały zmiany. Sztuczny wpływ na wartość złota nie zwiększył się, gdyż zakupno złota przez Węgry skończyło się w październiku 1891 roku.

Obraną obecnie jednostkę monetarną, będzie się minister starał objaśnić wszystkim warstwom społecznym przez popularne wydawnictwa.

Minister oświadcza wśród powszechnych oklasków, że rząd już rzadką jednozgodnością opinii publicznej czuje się zobowiązanym dzieło rozpoczęte doprowadzić aż do zupełnego podjęcia wypłat w złocie.

Ilość złota, jakiej dostarczyć mają Węgry, nie da się dokładnie oznaczyć; 100 milionów powinnoby wystarczyć. Zarzut, że złoto służy do zasilenia skarbu wojennego, uważa minister za śmieszny. Dokładnego określenia terminu wypłat w gotówce nie uważa mowca za rzecz wskazaną gdyż powszechnie objawiające się zaufanie przez oznaczenie dłuższego terminu tylkoby się zmniejszyć mogło. Gdy tylko będzie złoto, puszczone będą w obieg nowe monety, — a minister wyda rozporządzenia celem podjęcia wypłat w gotówce i przedłoży projekta regulujące kwestye bankowe stosownie do potrzeb ekonomicznych. (*Głośne okrzyki: Eljen!*).

Budapeszt, 12 lipca. W Izbie poselskiej oświadczył dzisiaj, podczas rozprawy walutowej, Helfy, iż stronnictwo niezawisłości głosować będzie za projektami rządowemi.

Cleve, 12 lipca. Radca sądu kr. Brixius, który z początku prowadził śledztwo przeciw Buschowowi, oświadczył wczoraj, że od samego początku uważał Buschowa za niewinnego a zatrzymał tak jego samego, jak jego żonę i córkę w więzieniu głównie dla zapewnienia im osobistego bezpieczeństwa.

Paryż, 12 lipca. Z powodu interpelacyi w sprawie użycia kredytów dahomeyskich przyjęła Izba 287 głosami przeciw 150 zwalczany przez ministra marynarki porządek dzienny. Mianowicie Izba uchwaliła wniosek wzywający rząd, aby tak wojska lądowe jak marynarkę dahomeyską postawił pod jednolitem dowództwem.

Cały gabinet podał się do dymisyi.

Carnot obstaje za tem, aby ministerstwo pozostało nadal w urzędowaniu; ostatecznie zgodził się na to gabinet, a tylko zamianuje nowego ministra marynarki.

Paryż, 12 lipca. Loubet ofiarować miał, jak tutaj zapewniają, p. Burdeau tekę ministra marynarki. Burdeau zażądał czasu do namysłu.

Bruksela, 12 lipca. Związek robotników uchwalił rozpocząć powszechne bezrobocie w razie, gdyby Izby konstytuujące nie uchwaliły prawa powszechnego głosowania.

Londyn, 12 lipca. Dotąd wybrano 195 konserwatystów, 31 unionistów, 168 Gladstończyków, 5 Parnelitów, 30 antiparnelitów.

Londyn, 12 lipca. Gladstone oświadczył, że z ostatnich wyborów stronnictwo liberalne wyszło zwycięsko i stanęło u steru. Pierwszem zadaniem nowego parlamentu będzie troska o Irlandyę i kwestyę robotniczą. Reprezentanci poszczególnych gałęzi przemysłowych powinni oznaczyć długość czasu pracy w dotyczących miejscowościach.

Rzym, 12 lipca. Wczoraj odbył się konsystorz papieski. W sali konsystorza w Watykanie papież ogłosił przed południem w obecności kardynałów nominacye nowych biskupów, poczem przeszedł ze swym dworem do sali tronowej, gdzie nowo mianowani otrzymali od papieża *Rocchetto*. Po ceremonii nowo mianowani biskupi złożyli wizyty dziekanowi kolegium kardynałów kardynałowi Monaco-La Valetta. Dzisiaj zaś nowi biskupi mają złożyć *professio fidei* i przysięgę w ręce szefa kancelaryi apostolskiej kardynała Martela.

Następujący biskupi zostali prekonizowani i nowo mianowani: Arcybiskup Valencyi kardynał Monescillo y Vyso mianowany arcybiskupem Toledo. Generalny wikaryusz w Sant-Jago (Chili) Montes otrzymał tytularne biskupstwo Amatunle. Mons. Sylva, kanonik katedralny w Guadalazar (Meksyk) został biskupem w Colima. Benedyktyński opat w St. Martin (na Węgrzech) Feher zatwierdzony został jako opat. Kanonik z Turnai de Croliere mianowany biskupem Namur. Biskup w La Rochelle msgr. Ardin został arcybiskupem w Sens. Generalny wikaryusz w Tours msgr. Villiez mianowany biskupem w Arras. Opat Lamoureuz mianowany został biskupem w Saint-Plour; a generalny wikaryusz w Dijon msgr. Frérot biskupem w Angoulême. Biskup w Ventimiglia msgr. Rezzio został arcybiskupem Genui. Msgr. Commasi biskup Fiesole, mianowany arcybiskupem Sienny. Msgr. Palmieri arcybiskup z Sardi, przeniesiony na arcybiskupa do Brindisi. Msgr. Contieri, mnich brazylijski, otrzymał tytularne biskupstwo Pharsalus. Msgr. Conti audytor nuncyatury w Lizbonie, otrzymał tytularne biskupstwo Samoe i został internuncyuszem przy republice Venezueli. Msgr. Barone został biskupem w Casale, Falconie biskupem Macedońskim, Eodiseo biskupem Lucery, Sandrelli biskupem Borgo, Boracchini biskupem w Massa, Passerini tytularnym arcybiskupem Ptolomei, Daffra biskupem Ventimilii.

Rzym 12 lipca. Papież podczas wczorajszego konsystorza był zupełnie zdrów, pod koniec dopiero zdradzał pewne znużenie. Papież miał także coś mówić o Kolumbie.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 12 lipca 1892 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	95	15
Zjednoczony dług w srebrze	94	95
Austryacka renta złota	112	80
5% austryacka renta (marcowa)	100	85
Akcye banku austro-węgierskiego	996	—
Akcye kredytowe	313	50
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	51½
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	65

Wiedeń, 11 lipca. Ruble papierowe 117·75. Cena nafty 17·50 do 20·25. Spirytus 17·50; żyto 7·41; pszenica 8·21; owies 5·85.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 12/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	117	—	119	—
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	58	30	58	80
20-to frankówka złota	9	45	9	55
5% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	40	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	93	75	94	50
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93	80	94	70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	20	99	—
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	60	101	30
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	70	95	70
4½% „ „ „ „	99	20	100	—
4% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	30	108	—
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	100	80	101	50
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101	50	102	50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	—	99	—

Lwów, dnia 11/7.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	324	—	330	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	102	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	50	99	20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ „ okr. 56 złr 100	94	70	95	40
5% Obligacye indemn. galic. za złr. 100 m. k.	104	40	105	10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	70
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
5½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97	60	98	30

Warszawa, dnia 11/7.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98	—	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ II Em. „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ III Em. „ 100	101	90	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ 100	100	20	—	—

Wiedeń, dnia 11/7.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	95	20	95	40
5% „ „ srebrna za złr. 100	94	95	95	15
4% „ „ złota za złr. 100	112	90	113	10
„ „ papier. nowa za złr. 100	100	85	101	04
Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	141	50	142	50
„ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141	—	141	30
„ z r. 1860 na 100 złr. za 100	151	50	152	—
„ z r. 1864 bez % całe za 100	182	50	183	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	55	100	75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	142	—	142	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	136	75	137	25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94	—	94	35
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	45	105	45
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94	30	95	30

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	50	110	—
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	50	100	50
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	—	—	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	70	100	20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123	—	124	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Basylika na 5 złr. w. a.	6	80	7	20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	189	25	189	75
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23	25	23	75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17	50	17	80
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	—	12	30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	50	24	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30	—	35	—

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
10·—	Anglobank na 200 złr	151	25	151	75
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr	114	50	115	—
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	313	50	314	25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	356	50	357	50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	—	—	—	—
12·—	Laenderbank na 200 zł.	218	60	219	10
47·30	Austro-węgierski na 600 zł	994	—	1000	—
17 —	Unionbank na 100 zł	241	50	243	—
32·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2800	—	2820	—
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	214	30	214	90
14 —	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243	—	243	50

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych 1754 2 3

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca: **Wigura St.**

Dziesięciolecie cenzury Rossyjskiej w Królestwie Polskiem, 1880-1891.

Cena **80 ct.**, z przesyłką **95 ct.**

Kufry

w różnej wielkości, **torby, paski do plaidów, worki płócienne, necessairy skórzane i ceratowe, czapki** i **płaszcze od kurzu** poleca w wielkim wyborze 1760 1 5

J. Zaplatalski

Kraków, Rynek, Linia A—B.

Rękawiczki

damskie, męskie i dziecinne, niciane, z nici szkockich, czysto jedwabne, półjedwabne, z końcami palców podwójnemi i skórkowemi.

(**Nowość!** rękawiczki jedwabne z mankietami, kolorowe i czarne), **w wielkim wyborze, po cenach bardzo przystępnych,** poleca

Magazyn 1751 1 3

PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek, 8.

Sławne na cały świat 1764 1 6

Aprykosy (morele)

rozsyła w koszykach po 5 kilo opłatnie za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości **2 złr. 50 cent.**

L. Prinz w Zaleszczykach.

Zamówienia niezaopatrzone odeiśnięciem stempli i bez zadatku nie będą uwzględnione.

Ważne dla Panów Rolników!

Młocarnie, grabiarki, pługi, młynki, trieury i t. p.

oraz Bicykle i Rowery.

poleca **na spłaty** 1770 1 10

Franciszek Albin

w Podgórzu.

Na sprzedaż

Folwark

z nowym domem mieszkalnym o 5 pokojach i nowemi budynkami gospodarskiemi, oraz 130 morgów gruntu, **w pobliżu stacyi przyszłej kolei żelaznej Stanisławów-Woronianka.** Bliższa wiadomość: **Ines w Wołosowie** poczta Cucyłów. 1777 1 2

Mayfartha i Sp. przenośne piece oszczędnościowe w formie kotła



do gotowania i przeparzania karmy dla bydła, używane być mogą także jako kotły do bielizny, mało zużywają materyału palnego i wszędzie wygodnie ustawione być mogą. Tylko zaopatrzone odlaną z żelaza firmą są prawdziwe. Proszę żądać cenników **sieczkarń, maszyn do krajania buraków, śrutowników, gniataczy ziemniaków, młocarń i kieratów.**

Ph. Mayfarth & Co., Wien, II., Taborstrasse, 76.

Odlewarnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych.

Zastępcy poszukiwani.

Katalogi darmo. 1129 6 10



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 1426 17 150

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, ul. Dietla, 105.

Do sprzedania.

Majątek 160 morgów, blisko Krakowa, potrzeba do 12.000 złr. **Majątek** 600 morgów, blisko Krakowa, z bogatym inwentarzem, potrzeba do 50.000 złr. **Majątek** 470 morgów, 4 mile od Krakowa, potrzeba do 16.000 złr. **Majątek,** blisko kolei i miasteczka, 162 m. potrzeba do 15.000 złr. **Majątek** 1200 morgów, blisko kolei i poczty, z inwentarzem, potrzeba do 40.000 złr. **Majątek lasowy** 5500 morgów, potrzeba do 85.000 złr. **Majątek lasowy** 2000 morgów, z inwentarzem, potrzeba do 60.000 złr. **Folwarczki** z obszarem 43, 52, 53 i 70 morgów, oprócz tychże jest jeszcze więcej **większych i mniejszych majątków pod korzystnemi warunkami do nabycia,** jak również **kamienice w Krakowie, nowe i stare,** w różnych cenach, od 7½% do 9% czystego dochodu przynoszące.

Wiadomość w **Biurze**

Edwarda Lipinera w Krakowie,

ul. Floryańska, 6. 1745 2 9

M. Ch.

Woda płynie, nie powraca, życie ginie, wciąż się skraca,
Moja miłość do Cię rośnie, jak kwiateczki w ślicznej wiośnie.
Wiosna dotąd nie przeminie, póki miłość w duszy gra,
Niech Twa miłość nie zaginie, gdy serduszko serce zna.
Wspomnij bowiem snu marzenie, gdym Ci piękną różę dał,
Tyś pytała o znaczenie, a wiaterek listki rozwiał.
Miałaś potem łezkę w oku, widząc w koło tyle róż,
Lecz jam zniknął w śnie obłoku, nie powrócił więcej już.
Życie nasze jest jak sen, a w niem mało takich dni,
A nim przyjdzie szczęścia dzień, długo nieraz serce śni.
Ja zażegnam senną burzę, moja Droga, Ukochana —
Tobie tylko zerwę różę — ile pragnąć będziesz sama. — 1776 1

Płaszcze gumowe

oryginalne, angielskie, z fabryki **Ridley, Whitley & Co.,** w wielkim wyborze, po umiarkowanych cenach poleca

J. ZAPLATALSKI

Kraków, Rynek, linia A—B. 1759 1 5

W sobotę dnia 23 lipca 1892 r. odbędzie się **o godzinie 10 przed południem w lokalu Towarzystwa w Mielcu**

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1891.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1891.
3. Wniosek Rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków do Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1892 r.

Mielec, dnia 10 lipca 1892 r. 1765 1

Rada zawiadowcza Towarz. Ochrony mniejszej własności ziemskiej

Stowarzyszenia zarejestr. z nieogran. poręką **w Mielcu.**

Prezes *Ksiądz Adam Grębosz.* Sekretarz *Michał Zapałowicz.*

M. Messing i Spółka

1566 4 4

Dom komisowy

dla sprzedaży rzeźnego bydła wszel. rodzaju,

przyjmuje i wykonuje wszelkie odpowiednie zlecenia ku zadowoleniu Szanownych P. T. Komitentów i Wysokiej Szlachty.

Adres dla przesyłki bydła: **Wien, St. Marx.**

Listy i telegramy: **M. Messing, III, Mathäusgasse, Nr. 5.**

Park krakowski.

Wstęp zniżony od poniedziałku.



Tylko krótki czas do widzenia

Dahome Amazonki

Afrykańska karawana

dwadzieścia pięć kobiet wojowniczek

popisywać się będzie w swych niezrównanych ćwiczeniach i scenach wojennych, obrzędach religijnych, tańcach, śpiewie, tudzież zwyczajach swego ludu i kraju. 1715 6 14

Przedstawienia odbędą się o godz. wpół do 11 i o wpół do 12 przed południem, popołudniu zaś począwszy od godziny 4 aż do wieczora co godzinę.

Wstęp do parku i na przedstawienie 30 ct., od dzieci 15 ct. Miejsce siedzące rezerwowane 20 ct. od osoby.

Lwowska Fabryka Asfaltu

i tektur ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szeligi Łyszkiewicza, inżyniera,

we Lwowie, ulica Korytna, L. 13,

poleca

Asfaltową masę elastyczną do fundamentów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą

do krycia dachów, wysokich gatunków. **Rola 10 metrów □ od 1 złr. 80 ct. do 3 złr. 50 ct.**

Asfaltowe elastyczne płyty izolacyjne.

Lak asfaltowy świecący do konserwacyi

dachów tekturowych, drzewa, dachów gontowych, żelaza, blach wszelkiego rodzaju, dachówek nowego systemu.

Smołę angielską bezwodną.

Osusza się asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej

zawilgocone ściany w mieszkaniach.

Niszczy zastarzały grzybek drzewny.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Długoletnią gwarancyę poręcza się. 1005 32 100

Telegrafy, telefony i piorunochrony.

Zakładam **telegrafy** i **telefony,** wykonane najdokładniej, w mieszkaniach prywatnych, fabrykach i t. p. Telegraf kompletny już od 5 złr. 50 ct. Telefonów stacya od 16 złr. wyżej. Piorunochrony z całem urządzeniem od 20 złr. wyżej. Lampy żarowe, suche elementa itp. itp. Całe oświetlenie do sypialni i mieszkań, wystaw sklepowych, piwnic, strychów z galwan. elementami od 30 złr. wyżej. Oświetlenie pojazdów akkumulatorami.

W. Józef Neumann,

Pracownia elektrotechniczna,

Wiedeń, IV., Danhausergasse, Nr. 12.

Katalogi darmo. 1393 11 0

ZMIANA LOKALU.

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym przeniosłem mój

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI

istniejący od lat 12 w Sukiennicach,

do Rynku głównego, 39, Linia A—B,

(obok handlu papieru Wgo J. F. Fischera).

Przytem nadmieniam, że przy zmianie lokalu powiększyłem mój skład zegarków różnego rodzaju, oraz **zegarków złotych, srebrnych, niklowych, stalowych** (na czarno oksydowane) z pierwszorzędnych fabryk genewskich.

Ciesząc się dotychczasowem zaufaniem, mam zaszczyt nadal polecić się łaskawym względom. Z uszanowaniem

Wł. Limanowski

zegarmistrz.

1737 4 10

ZMIANA LOKALU.

W. C. Angelus

dawniej **Bruno Hahn**

Kraków, ul. Grodzka, L. 2,

poleca

Krawaty, Koszule, Kołnierze, Mankiety, Bieliznę „Jägera", Szelki, Spinki, Mydła, Pularesy, Chusteczki jedwabne, Torby podróżne, Neccesairs, Skarpetki, Zapalniczki, Parasole, Paski do pledów, Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne. 1219 6 0

Z dniem 20 maja b. r. otworzył

Filię w Krynicy

Willa Tatrzańska.

Tajemnica

aby wszystkie nieczystości i wyrzuty skórne jako to: **wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, nieprzyjemny pot** itp., zupełnie usunąć, polega na codziennem umywaniu się

karbolowo-siarczanem mydłem

wynalazku **Bergmanna i Sp. w Dreźnic.** Kawałek 45 cnt. w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 968 13 20

MORELE.

Duże, wybrane morele, w 5 kilo paczkach **1 złr. 80 ct.** opłacone za zaliczką wysyła

Ch. Stepnschuss

Zaleszczyki. 1749 3 3

Uczeń z dobrego domu, w wieku do 15 lat potrzebny jest do handlu win i delikatesów **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1748 2 2

Gospodyni i panna służąca

z dobremi świadectwami, jak również **guwernantka, izraelitka,** znajdą zaraz umieszczenie 417 4 0

w Biurze Swiderskiego

w Tarnowie.

Dwóch subjektów z kaucyą 300 i 600 złr. znajdą umieszczenie w handlu korzennym w Wiedniu, z płacą 60 do 70 złr. miesięcznie. — Zgłoszenia przyjmuje **Biuro Świderskiego w Tarnowie.**

Mam zaszczyt donieść, iż **biuro** dla wygody moich P. T. Odbiorców otwarłem przy **ulicy Brackiej, L. 5,** w środku miasta.

Osobiście jestem w tem biurze od godziny 5 do 6 popołudniu do dyspozycyi. Listy proszę adresować pod dawnym adresem. 1730 3 0

M. Zieleniewski.

Kraków, Grzegórzki, 23.

Polecam się i nadal łask. względom.

Główny skład filialny

mąki kościanej

czystej, bez domieszek, to jest 100% samej mąki kościanej, zawierającej 4% azotu i 20—22 kwasu fosforowego, z gwarancyą fabryczną, z **fabryki Towarzystwa akcyjnego w Budapeszcie,** po cenie **7 złr. 80 cnt. za 100 kilo z workiem loco Wieliczka skład.**

Przy zakupnie całego wagonu opuszcza się na tymże 20 złr, a oprócz tego można uzyskać opust od przewozu kolejowego na wagonie, przysługujący tylko rolnikom.

Towar daje się **na czas 6-miesięczny** za wystawieniem akceptu.

Zamówienia przyjmuje tylko główny agent fabryczny **Aleksander Landau w Wieliczce** i przesyła zamówiony towar do którejkolwiekbądź stacyi kolejowej.

1741 2 3 Z poważaniem

Aleksander Landau.

Uczeń Szkoły przemysłowej

poszukuje **lekcyi na wsi** na czas wakacyj za skromnem wynagrodzeniem.

Wiadomość w Admin. „N. Reformy" pod lit. **F. S.** 1610 5 0



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 11 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek i połączenia
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
8.10	„ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
9.28	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.40	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Oświęcima.**
4.55	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	
8.00	rano pociąg osobowy z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.13	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.19	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek i połączenia
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza Pł.	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca.	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 24 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8.30	„ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	
7.58	wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.
8.04	„ „ „ „ „ Płasz.	
8.20	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. **Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku.** **Odpowiedzialny rządca drukarni J. Szyjewski**